

ERZŁASK



RADOMSKI TYGODNIK OBRAZKOWY.

Wychodzi we czwartek każdego tygodnia.

Nr 12.

22 marca 1917 r.

Rok II.

„ODEON” Pierwszorzędny
Kinematograf 

Lubelska 15 (Hotel Rzymski).

Antygona Dramat historyczny.

Skarb Radży Fantazja.

Tangomanja Znakomita komedia w 2-ch częściach.

Tygodnik wojenny Aktualność chwili.

Historja kapeluszy Komiczne.

Program od dnia 22 marca r. b.

Doroczne Walne Zebranie Tow. „Dom Towarowy” w Radomiu

odbędzie się w niedzielę, 1 kwietnia r. b.
o g. 4-ej po południu w lokalu własnym,
ul. Lubelskie-Górki 15, gmach Resursy
Rzemieślniczej.

Sprawozdanie, zaraz po wyjściu z druku, zostanie rozesłane członkom w dniach najbliższych.

Magazyn Zjednoczonych Stolarzy w Radomiu, Plac 3-go Maja I. 1.

Poleca duży wybór mebli gotowych, garniturów i różnych fantazyjnych przedmiotów, wyrabianych li tylko we własnych zakładach. Przyjmuje obstalunki na roboty stolarskie i tapicersko-dekoracyjne, na roboty budowlane i kościelne od najskromniejszych do najwykwintniejszych, tak z własnych, jak i powierzonych materiałów. Odnawia antyki z wiernym zachowaniem stylów. Wszelkie wyroby, wychodzące z naszego Magazynu, są wykończone dokładnie i z wyborowego materiału.

Ceny przystępne, lecz jedynie za gotówkę.

Posiadamy na składzie: meble gięte, dywany, portjery, lustra, marmury, galanterje i t. p. przedmioty drobne w zakres umeblowania wchodzące, z różnych fabryk, po cenach fabrycznych.

Radomskim Robotnikom chrześcijańskim poświęca — autor.

Józefie święty!

*Wśród huku armat, wśród burz i zamieci,
Tam — z góry — wszytkim jasny promień świeci...
Ręce do wiosel, bracia robotnicy!
Kiedy nam świeci Opiekun Dziewicy!*

*Piętrzą się morze, wznoszą się balwany,
Zagiel rozdarły i masel potrzaskany...
Leć śmiało, bracia, w światowej powodzi
Józef nam świeci, nass Kierownik łodzi!*

*Może niejednen wicher na skały wnieście —
Może ster zadręć, może łódź ponieście...
Nadziei, bracia! nadziei! bo z góry
Święty Opiekun spogląda z chmury!*

Radom, 11/III 1917 r.

*Ustaną wichry i umilną grzmoty —
I będzie jasno — i nie będzie słoty...
Ach! zgodą płynmy, bracia robotnicy!
Wiara, miłością na polskiej ziemi!*

*O, gwiazdo jasna! świeć nam, świeć na niebie!
Wiedź nas do Boga i wiedź nas do siebie!
Przez burze życia i poprzecz rozdroża —
Józefie święty, o, Opieko Boża!*

*A kiedy przyjdziem do Ciebie w podzięce,
To może będzie już po polskiej męce...
To może wiosna będzie w Polsce nowa
I Polska wstanie — do pracy gotowa!*

Ks. Seweryn Bielski.

Instytucje i — zapomogi.

Naród polski w dobie przedwojennej posiadał instytucje zasadniczo dwójakiego typu — rządowe i prywatne. Zdawałoby się że to była rzecz tak zwykła i normalna, jak na przykład każda własność — prywatna i państwowa, a jednakże w rzeczywistości ta sprawa zupełnie inaczej przedstawiała się i przedstawia się. Weźmy szkolnictwo — w uczelniach państwowych językiem wykładowym był jedynie język rosyjski, czyli państwowy, kto chciał dzieci uczyć w języku narodowym, musiał je posyłać do szkół prywatnych, zakładanych z wielkimi trudnościami i utrzymywanych jedynie staraniem społeczeństwa. Szpitalnictwo i instysytucje dobroczynne polskie utrzymywane były także przez społeczeństwo, ale kontrolowane i w wielu wypadkach paraliżowane przez rząd. Tedy siłą rzeczy nie mogło być inaczej, jak było, to jest — wszystkie instytucje musiały wynajdywać najrozmaitsze źródła dochodowe, opierające się przeważnie o podstawę jałmużnictwa, gdyż wszystkie podatki, że tak nazwę prawne, zabierał rząd.

Dzisiaj rzecz przedstawia się nieco w świetle odmieniem — mamy proklamowaną swoją własną państwowość, a więc należy zaprowadzić gospodarkę racjonalną, odpowiednią wymogom i zasadom najnowszemu, przyjętym albo uznanym przez społeczeństwa najbardziej przodownicze kulturą — musimy stworzyć szkolnictwo, szpitalnictwo oraz wszystkie działy pracy społecznej, wchodzące w zakres dobroczynności publicznej — instytucjami państwowymi, ewentualnie umiastowionymi, z których każdy czonek społeczeństwa, opłacający na rzecz danej gminy podatek osobisty, winien korzystać darmo. Podatek powinien być rozłożony na wszystkich bez wyjątku, naturalnie stosunkowo do dochodowości opłacających, ale bezwzględnie każdy winien płacić i gdy przyjdzie smutna na niego konieczność korzystania z którejkolwiek instytucji — szpitalnictwa albo dobroczynności, nie powinien czuć na sobie gniotącej i poniżającej łaski; instytucje zaś, wywiadcujące tyle dobra i usług społeczeństwu, winny być oparte na silnych podstawach egzystencji, a nie na upokarzającym jałmużnictwie.

To podniesie godność osobistą, społeczną i narodową. To da impuls do interesowania się i wnikania bardziej w treść każdej sprawy szerokiej mas społecznych, co znowu zapobiegnie nadużyciom czynnym i słownym, do dzisiaj nader szeroko praktykowanym. Jest to rzecz, według mego przekonania, niezmiernie wagi społecznej i należy do urzeczywistnienia jej przystąpić bezzwłocznie.

Czy w ten sposób instytucje prywatne — kulturalne, oświatowe, dobroczynne i t. p. upadną? Nie, one będą

dalej istnieć, tylko w uszczuplonej i zmienionej formie. Będą je zakładać wielkie fabryki, towarzystwa kooperatywne, związki handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze i t. p. o ile będą uważały za potrzebne i wskazane, ale będą to instytucje bądź korporacyjne, bądź ściśle prywatne, o charakterze nie mniejszego znaczenia od społecznych, jednakże nie żądające zasiłku społecznego. Zasiłki podobnych instytucji nie będą obowiązywać społeczeństwo, a tylko poszczególne grupy. To uprości pracę, zdejmiemy ciężar społeczny z wielu zarządów, dzisiaj rozmyślających ustawicznie — skąd wziąć? co urządzić? jak rozdzielić? Gonitwa za owem nieszczęsnem kołem trybowem, albo sprężyną, poruszającą wszystko — gotówką, wytwarzającą chorobliwą konkurencję, wprowadza antagonizmy społeczne i t. p. czynniki, bynajmniej nie wpływające dodatnio na sprawy ogólne.

Jesteśmy obecnie w stadium przeglądania bilansów rozmaitych towarzystw, kooperatyw i t. p. zrzeszeń ekonomicznych i finansowych; był przyjęty zwyczaj ofiarowywania z zysków pewnych sum na cele rozmaite użyteczności publicznej, niczem nie związane z instytucją obdarzającą. Tak było i to świadczyło o poczuciu społecznym grup to czyniących. Wobec jednakże ostatnio zaszłych zmian, uważam za rzecz niezbędną zwrócić uwagę sz. ofiarodawców na potrzeby nie mniej ważne, związane z ich potrzebami.

Dla przykładu wezmę kooperatywy, owe instytucje tak doniosłego znaczenia społecznego, a jednakże u nas z powodu braku zrozumienia szerszego i tem samem małej zasobności w kapitały, tak słabo prosperujące. Ileż one potrzeb mają — nie mówiąc już o braku odpowiednich lokali własnych, magazynów, agentur i t. p. urzędów, brak im wprost środków na szerzenie uświadomienia wagi ich stanowiska społecznego — nie mogą urządzić prelekcji, nie mają pism odpowiednio zasobnych, któreby niosły hasło zrzeszania się po wszystkie krańce, bibliotek, czytelni i t. p. niezbicie potrzebnych czynników pomocniczych do rozwoju i należytej egzystencji. Owe dane kilkadziesiąt a nawet kilkaset rubli, dane w formie zasiłku instytucji potrzebującej dziesiątków tysięcy, nie wiele zważają, a sobie uszczerbek przynoszą duży, bo — owe sumy, włożone na propagandę idei „Społem“ przynoszą szybko i wielkie zyski, z których też nikt inny, jak tylko społeczeństwo będzie korzystać, to społeczeństwo, które powinno drogą obowiązkowego podatku utrzymywać tamte instytucje, dotychczas żebrzące i także — węgietujące.

Kooperatywy podniosą dobrobyt społeczny, dobrobyt da możność podniesienia stanu urzędów instytucji spo-

łecznych, instytucje społeczne, funkcjonujące sprawnie i prawidłowo podniosą cenzus rozwojowy społeczny — i w ten sposób jednym łańcuchem ewolucji pochodowej podniosą całokształt społeczny do wyżyn mu przynależnych — tylko — nie rozdrabiamy się, a każdy grosz wyznaczamy tam, gdzie on powinien dostać się i przynieść jaknajwiększą korzyść ogółowi i — dajacemu.

Byłbym wielce nieścisły, gdybym chciał twierdzić, że już dzisiaj mamy wszystkie warunki do wprowadzenia aparatu w całym tego słowa znaczeniu samorządowego; tak nie jest, a zanim będziemy mogli to sobie powiedzieć, przyjdzie jeszcze wiele trudu włożyć, wysiłków i ofiar ponieść, ażeby zdobyć to, co zdaje się, że już zostało zdobyte. Jedną z dróg do tego prowadzących jest także droga, o której od początku mówiłem. Podnosimy, utrwalamy i rozszerzamy działalność kooperatywną, żądamy umiastowienia zakładów szkolnych, szpitalnych i dobroczynnych, prowadzmy i wspieramy akcję utrwalenia ich egzystencji przez sprawiedliwe opodatkowanie ogółu, umiastowienie zakładów użyteczności publicznej dochodowych — elektrownia i t. p., jednocześnie przestrzegajmy aby gospodarka była uczciwa i rzadna, a każdy czyn, przeprowadzony w tym kierunku, będzie krokiem zbliżającym do wytycznego celu — ogólnego dobra.

A więc — przy dzieleniu sum i sumek dochodowych, rządźmy się zasadą nową: łżenia na ciele te, które poza użytecznością ogólną przyniosą i użyteczność specjalną instytucji dającej. Ta zaś, powiększając rozmiary swej działalności, a tem samem i użyteczności, zwiększy użyteczność ogólną.

H. S.

Redakcja „Brzasku“ przyjmuje zapisy na członków
Polskiej Macierzy Szkolnej.

Tadeusz Jaworski.

3)

Rozwój towarzystw przemysłowych w Wielkopolsce.

W r. 1885 powstały w T-wie wydziały zawodowe, z których stolarski stworzył terminologię narzędzi fachowych, a krawiecki urządził z wielkim pożytkiem swych członków kursy kroju.

W r. 1885 przypada drugi ogólny zjazd przemysłowców, zorganizowany z ramienia T-wa, i na nim zapada ważna uchwała założenia Związku Tow. Przemysłowych.

T-wo, które jako jedno z najsilniejszych w Poznaniu w r. 1904 miało 550 członków, wysła delegatów na jubileusze i obchody organizacji na prowincji, na wystawy w Krakowie, Lwowie, Wrocławiu, Berlinie, Toruniu, Chełmnie i t. d. oraz zaczyna coraz gorliwiej popierać związki i szkoły zawodowe na zachodzie Niemiec, dokąd młodzież rzemieślnicza polska dąży po chleb i naukę, tworzy własną bibliotekę, abonuje gazety zawodowe, urządził wieczornice, odczyty i zabawy, a przede wszystkim uprawia tradycyjne zjazdy przemysłowe, które wielką przynoszą korzyść krajowi.

Obecnie T-wo Młodych Przemysłowców, któremu od lat sześciu przewodniczy mistrz krawiecki, Ludwik Miklaszewski, ma przeszło 800 członków. Z tych 150 związanych jest osobno w Kasie wsparć na wypadek choroby. Dalszym pomyślnym objawem jest założona w r. 1910 własna kasa oszczędności, do której przyjmuje się najchętniej małe wkładki, aby tym sposobem wyrobić zmysł oszczędności w rzemieślniku polskim. Obecnie znajduje się w niej 7000 mk., a majątek T-wa wynosi z górą 26000 mk.

Z niego udziela T-wo, prócz subwencji dla kształcących się członków, doraźnej pomocy instytucjom dobro-

Ziemia Radomska w obrazkach — Radom.

Figura Ś-go Jana, stojąca w zachodniopółnoc. stronie cmentarza farnego, ufundowana przez ks. biskupa Stan. Grabowskiego, o którym pisanie, że:

„Znał wszystkie kościoły i kaplice swej diecezji, uposażał, obdarzał, odnawiał je lub nowe stawiał. Gdy w całym biskupstwie znalazł jeden kościół drewniany we wsi Frankenau kazał go rozebrać i nowy murywany wystawił. Każdy kościół w którym miał mszę św. w ciągu podróży ozdabiał pamiątką po sobie“.

W takich warunkach, zdaje się figura Ś-go Jana powstała. Od strony południowej posiada napis łaciński, który w tłumaczeniu na język polski głosi: „Boskiemu Janowi Nepomucenowi, męczennikowi, Adam Stan. Grabowski, biskup warmiński, książę św. państwa rzymskiego, prezes Trybunału radomskiego w roku 1752 i następ. postawił. Po drugiej stronie, od ulicy, dalszą historję pomnika wyjaśnia napis umieszczony pod herbami: „Pobożna przeszłość wzniosła, srogi czas obalił, aż znowu radomianin ten posąg ocalił. Przeważony i odnowiony w r. 1819 dnia 2 maja.“



czynnym oraz przytuliskom młodzieży rzemieślniczej na obczyźnie.

Skreśliłem obszerniej historyczny rozwój i działalność obu towarzystw przemysłowych w Poznaniu, gdyż tworzą one wzór dla wszystkich organizacji tego rodzaju, skupiających się od r. 1895 w Związku Tow. Przemysłowych w liczbie przeszło 160. Z tych przypada na Księstwo 118, Prusy Król. 13, Śląsk 4, Berlin i okolice 11, prowincję saską 1, na zachód Niemiec zaś 14. Nie należy do Związku jeszcze około 20 towarzystw przemysłowych.

Mające w obrębie Związku przeszło 10 tysięcy członków, Tow. Przemysłowe dzielą się znów na 25 okręgów, które mają własne wydziały okręgowe. W Związku reprezentowane są towarzystwa przez delegatów w ten sposób, że na każdą zaczęta setkę przypada jeden przedstawiciel.

Ostatnie walne zebranie Związku ujawniło potrzebę sprężystości organizacji, intensywniejszej pracy dokoła ogólnego rozwoju towarzystw i przemysłu krajowego. Szereg postulatów czeka jeszcze urzeczywistnienia, jak utworzenie stałej pracującej komisji oraz biura z sekretarzem na czele i stworzenie dla organizacji związkowej stałej podstawy materialnej. Wtedy będzie można zabrać się do urzędzenia — wzorem Królestwa — wystawy ruchomej, usystematyzowania wykształcenia teoretycznego i zawodowego członków, oraz przeprowadzenia tak koniecznej statystyki przemysłu wielkopolskiego, jako podstawy dla dalszej planowej pracy nad podniesieniem rękodzielnictwa i przemysłu na ziemiach Wielkopolski.

A skoro idea łączności i zgody oraz wynikającej z tego pracy wydajnej przeniknie najpierw Towarzystwa związkowe, a następnie kraj cały — czego szczęśliwie widzimy początki — spełni się życzenie, powtarzane od wieku przez naszych najlepszych obywateli i działaczy — nastąpi uprzemysłowienie kraju.

„Przemysł krajowy“.

Światetka.

Zabija nas bezsilność, rozpieszczenie, zbytki i brak celu w życiu.

*

Cztery gatunki ludzi składają społeczeństwo: zachani, ambitni, myśliciele i głupcy; ci ostatni są najbliżsi szczęścia.

Przyszłość zdobywa, kto o nią walczy.

*

Piękno jak pochodnia rozjaśnia drogę życia człowieka, piękne myśli i piękne czyny powinny być jego dążnością.

Na czasie.

Nasze kooperatywy — Piekarnia Udziałowa przy Stow. Rob. Chrześcijańskich.

Piekarnia istnieje od r. 1907, czyli można orzec, że jest dzisiaj najstarszą kooperatywą w mieście. Powstała z inicjatywy Stow. Robotników Chrześcijańskich i stale przy tem Stowarzyszeniu prosperuje. Celem przewodnim założenia piekarni była myśl oddziaływania, a raczej wpłynięcie na unormowanie cen pieczywa, stale zmniejszającego się w rozmiarach a zwiększającego się w cenie. Jak tę sprawę traktowała piekarnia, i jakie miała przeszkody, najlepszym dowodem było to, że w ciągu lat pięciu nie przyniosła prawie żadnego zysku. Rok szósty można nazwać rokiem klęski; katastrofa zwiniecia groziła nieunikniona. Złożyło się na to wiele powodów, które już niejedną kooperatywę pogrzebały — dawniej i dzisiaj, a najważniejszymi z nich — przez jednych lekceważenie spraw ich pieczy powierzonych, przez drugich zaś jeszcze gorzej, bo szukanie z krzywdą ogółu osobistych korzyści. Nie pozwoliła wszakże upaść kooperatywie energia kilku członków zarządu, którzy, ryzykując nawet swoją kieszeń, po porozumieniu się z zarządem Stow. Robotników Chrześcijańskich i przy tegoż pomocy, kładą fundament pod budowę oficyny na nowonabytym przez Stowarzyszenie placu ze specjalnem przeznaczeniem budowy piekarni.

Otaczana opieką i prowadzona umiejętnie, już w r. 1914 przewyżką dochodów pokrywa straty z lat ubiegłych w sumie rb. 2209 kp. 17, zamienia na straty wątpliwe długi w kwocie rb. 1342 kp. 11 i udział podnosi, spadły z wysokości rb. 10 do kp. 50, na rb. 8 kp. 60. Rok 1915 nie tylko przywraca udziałom wartość właściwą rb. 10, ale daje od tych dywidendę w stosunku 10% i przynosi zasilek szkołom, szpitalom i t. p. instytucjom społecznym na sumę przeszło rb. 3500.

Jako inowację ostatnich lat Piekarnia Udziałowa wprowadziła zwyczaj udzielania wynagrodzenia członkom zarządu i kom. rewizyjnej; pierwszym po rb. 100, drugim po rb. 25, znajdując, iż aczkolwiek suma wynagrodzenia

nie jest wielką, to jednakże praca jest o wiele intensywniejszą i tem samem pożyteczniejszą. Wprawdzie niektórzy zrzekają się swego wynagrodzenia na dowolne cele, ogół wszakże udziałowców uznaje swoje postanowienie za celowe i stosuje nadal.

Bilans za rok 1916 przedstawia się następująco:

W stanie czynnym	Rb. k.	W stanie biernym	Rb. k.
Kasa	1614 31	Udziały	1980 —
Ruchomości	667 17	Zaliczki na udziały	278 15
Konie	60 —	Nieodebrane dywidendy	—
Kasa Przemysłowców	1000 —	1915 r.	169 —
Odbiorcy	4680 24	Kaucje	500 —
Materiały	2422 86	Rezerwa na niepewnych dłużników	927 45
Sumy przechodnie	157 67	Kapitał rezerwowy	1533 86
Sklep Stow. Rob. Chrz.	1000 —	zapasowy	551 40
R-k długu	27 70	Fundusz na bud. domu	1200 —
Lokacje	10 —	Czysty zysk 1916 r.	4572 54
Worki	7 45		11712 40
	11712 40		

Straty	Rb. k.	Zyski	Rb. k.
Koszty ogólne	7554 20	Piekarnia	13088 35
Utrzymanie koni	693 20	Konie	236 90
Ruchomości	106 79	Materiały	7 18
Zepsute pieczywo	205 67	Worki	2 15
Pieczywo	1 64	Procenty	32 50
Nieprzewidziane straty i zyski	233 04		
Czysty zysk 1916 r.	4572 54		
	13367 08		13367 08

Udziałowców na rok 1917 piekarnia posiada 186, rekrutujących się z rozmaitych sfer. Personel pracujących składa się z 9 osób. Zarząd stanowią: pp. ks. dr. Antoni Ręczajski, Stanisław Ojrowski, Eugenjusz Barwicki, Franciszek Karbownik, Jan Wdowski, Jan Król i Ignacy Gierycz. Sprawozdanie z podziału zysków i przebiegu ostatniego zebrania zamieszczone zostało w numerze ostatnim „Brzasku“ S.

Przegląd polityczny.

W Rosji rewolucja! — fakt spodziewany, a jednakże czyniący olbrzymie wrażenie, albowiem... stał się wcześniej, niż go się spodziewano i przybrał formę istotnej, najnowszej europejskiej rewolucji. Wystarczyło parę dni, aby: car abdykował, wojsko uznało władzę rządu narodowego, polityczni przestępcy zostali wypuszczeni na wolność, zaś na ich miejsca zamknęci — żandarmi, ochrana, ewentualnie policja, trzymająca się starej klamki. Nawet ofiar stonkunkowo niewiele było. Tą robotą kierowała ręka, a nawet należy przypuścić ręce europejskie, wskutek czego wybuch został przyspieszony i jak z prasy oraz wypadków sądzić można, koalicja ma nadzieję sukces odnieść. Czy tak będzie — przyszłość pokaże, nawet niedaleka, dzisiaj wszakże fakty poniekąd ku temu skłaniają.

Regentem ogłoszono wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza, młodszego brata cesarza, ur. w Petersburgu d. 22 listopada 1878 r., który usunięty z dworu cesarskiego, mieszkał w Paryżu. Powodem do tego było zawarcie dnia 16 października 1911 r. w Wiedniu związku małżeńskiego z rozwiedzioną żoną inżyniera Wulfereta, Natalją Sergiejewną z domu Szerometerską, ur. dnia 27 czerwca 1880 r. Poślubiwszy wielkiego księcia, otrzymała tytuł hrabiny Brassow, niemniej wszakże stosunek z dworem był naprężony i w książę w życiu politycznem żadnego udziału nie brał.

Najwyższą władzę stanowi przedstawicielstwo narodowe, ewentualnie Duma z prezesem, Rodzianką, na czele. Jednocześnie Rodzianko jest prezesem Komitetu wykonawczego; wiceprezesem Czcheidze, przywódca partii socjalistycznej w Dumie. Członkami komitetu są: Kierenski, przywódca t. zw. trudowików; Milukow, przywódca kadetów i naczelny redaktor „Rieczy“; Konowałow, wiceprezes Dumy; Karnułow, oficer kozacki; Dmitriukow, sekretarz biura Dumy; Izjessi, wicesekretarz postępowców Dumy; Szidlowski, prezes bloku dumskiego; Niekrasow, były profesor w Tomsku, obecnie publicysta; ks. Lwow, z partji centrum, wreszcie Szulgin, były nacjonalista, obecnie liberalny redaktor w Kijowie.

Równocześnie został utworzony nowy gabinet ministerjalny. Składa się on z ludzi, powszechnie znanych z długoletniej działalności publicznej.

Jako prezesa gabinetu i zarazem ministra spraw wewnętrznych telegramy wymieniają ks. Lwowa. Jest to prawdopodobnie Mikołaj Lwow, (bez tytułu książęcego), znany z t. zw. ruchu ziemców przed r. 1905, następnie poseł do wszystkich 4 Dum państwowych i przywódca tam frakcji postępowców. Cieszył się od szeregu lat wyjątkową popularnością we wszystkich bez wyjątku kołach społecznych. Człowiek światły, przywiązany silnie do

kultury zachodniej, o niezwykle ujmujących zaletach towarzyskich. Liczy zapewne niewiele więcej nad 50 lat. Jest właścicielem obszernych majątków ziemskich.

Minister spraw zagranicznych, profesor i publicysta Milukow, jest postacią politycznie zbyt dobrze znaną, abyśmy go tu potrzebowali bliżej charakteryzować. Z punktu widzenia jego nowych obowiązków należy zaznaczyć, że uchodził za najlepszego w izbie rosyjskiej znawcę polityki zagranicznej, w szczególności zaś spraw bałkańskich. Na prawicy nazywano go już w swoim czasie pogardliwie „anglofilem“. Już podczas wojny ogłosił, między innemi, rzecz o zadaniach wojennych Rosji, w której nacisk szczególnie kład na konieczność „zdobycia Konstantynopola“.

Minister sprawiedliwości, Kierenski, wypłynął na widowie publiczną dopiero jako poseł do 4-ej Dumy. Przemawiał tam często i zawsze skrajnie opozycyjnie. Był przywódcą radykałów włociańskich, t. zw. frakcji pacy („trudowików“), nielicznej ale w tym kraju rolniczym wpływowej.

Minister komunikacji Nekrasow, inżynier z zawodu, należał do trakcji kadetów w Dumie i wyróżniał się tam znajomością spraw komunikacyjnych. Politycznie uważany był za posybilistę, chętnego do kompromisów. Miarą jego popularności w partji był fakt powołania go na wiceprezesa Dumy, lubo jest to człowiek stosunkowo jeszcze młody i z niedługą karierą polityczną.

Ministrem handlu i przemysłu został poseł Konowałow, postępowiec, do niedawna wiceprezes Dumy. Wybitny to przemysłowiec z okręgu moskiewskiego.

Minister oświaty, Manuilow, członek Rady państwa z t. w. grupy akademickiej i minister skarbu, Teresa-czenko, głośny przemysłowiec i filantrop, są osobistościami o fizjonomji niezbyt wydatnej. W każdym razie czynni byli oddawna w obozie liberalnym.

Bardzo wpływowym członkiem gabinetu będzie zapewne Aleksander Gucskow, przywódca październikowców, b. prezes Dumy, obecny minister wojny. Sprawami wojskowymi zajmował się oddawna, między innemi jako prezes komisji wojskowej w Dumie. Podczas wojny poświęcił się, jak wiadomo, głównie organizacji sanitarnej wojennej, rozwijając przy tej sposobności wybitną energję. W stronnictwie swem od kilku już lat zajmował stanowisko raczej na lewicy i był za zbliżeniem do innych partji opozycyjnych. Słynną się stała w swoim czasie jego mowa w Dumie, oskarżająca w słowach niezmiernie ostrych „kamaryllę“ i nawet wskazująca wyraźnie szkodliwą działalność niektórych członków rodziny cesarskiej.

Równie bardzo wybitną osobistością w tym gabinecie „rewolucyjnym“ będzie poseł Godniew, dzisiejszy kontro-

ler państwa, należący do lewicy październikowców, silny i zarazem subtelny mówca parlamentarny; występował zazwyczaj w kwestjach prawno-konstytucyjnych o zasadniczej doniosłości politycznej, np. w sprawie interpretowania kompetencji prawnej Dumy.

Ministrem rolnictwa został poseł *Ssingarew*, kadet, lekarz z zawodu, specjalista od spraw rolnych w Dumie, może najlepszy tam, obok Makłakowa, mówca. We frakcji nazywano go „wołem roboczym”.

Znany poseł *Rodiczew* został ministrem do spraw Finlandji.

Tak więc gabinet, jak widać, jest wybitnie koalicyjny.

Wypadki rosyjskie przysłoniły sobą wszystkie inne i stanowczo muszą oddziaływać na przebieg wojny w zna-

czeniu dodatnim, bo skracającym jej trwanie. Należy także wnioskować, że i sprawa polska na tem zyskać musi. Głównym wszakże plusem jest plus świata — ludzkości, który ogląda rozbite w gruzy szczątki zgnilizny — przekupstwa i sprzedajności, podstęp i intrygi, obłudy i zachłanności, despotyzmu i rozwiązłości, jednym słowem zlepu najgorszych instynktów człowieczych, zlepu, który nie ulega kwestji będzie w postaci symbolicznej zmił starać się głowę jadowitą podnieść, lecz już żądło nie będzie miało siły cięcia trujące zadawać.

Podłość do czasu przewagę mieć może, w końcu zawsze upaść musi. Tak stało się z Rosją, tak stać się musi wszędzie, gdzie podobna zasada jest lub będzie wyznawana.

Kronika miejsowa:

Ś. p. Eugenia Tochtermannówna, nauczycielka pensji p. Marji Gajl, b. sanitariuszka PKPS., zmarła 19 b. m. w kwiecie wieku lat 22.

Nie dla niej już weselny strój,
Ani wianuszek mirtowy...
Nie dla niej snów świetlanych rój,
Bo los okrutny, surowy
Złamał różyczki biały krzew —
Piękny, wiośniany, zielony...
Wieg skonał życia szczerzy śpiew,
Stargano zamilkły tony...
Dzieweczka w mogił zesła cień,
Rzucając życia mgłę szaty;
W krainie słońce, gdzie wieczny dzień,
Spotka kochanych za światy...

L. Jordan-Wierusz.

Ś. p. Marjan Bratz, dyrektor Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego „Wzajemna Pomoc”, zmarł 18 marca r. b. w wieku lat 67.

Przypominamy: o zebraniu Stow. „Opal”, odbyć się mającym w przyszłą niedzielę o g. 3-iej po południu w lokalu Stow. Rob. Chrześc. — Trawna 3,

o kursach budowlanych, rozpoczynających się jutro w sali Resursy Rzemieśln. w godzinach przedpołudniowych oraz o zebraniu towarzyskim, odbyć się mającym w niedzielę przyszłą w Klubie Społecznym o g. 8 wieczorem.

Walne zebranie Radomskiego Koła PMS. odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali Komisji Szkolnej pod przewodnictwem dyr. P. Jarzyńskiego, asesora pp. Gombke, J. Wojdackiego i F. Osifskiego, sekretarzu p. E. Suchańskiego oraz udziale 117 członków na ogólną cyfrę 506, w której to liczbie znajduje się 25 czł. dożywotnich — dawnych i 1 nowy.

Z przedstawionego przez p. Glogiera sprawozdania rachunkowego zebrani dowiedzieli się, iż Koło posiadało wpływów rb. 1922 kp. 28 i kor. 334 hal. 70, z czego wydatkowało rb. 96, wobec czego saldo wynosi rb. 1826 kp. 28 i kor. 334 hal. 70.

Pani Wroncka referuje sprawozdanie z obrad i uchwał ostatniego zjazdu przedstawicieli kół PMS., odbytego w Warszawie. Ważniejsze z nich brzmią: Zgłosiło się 196 kół, reprezentujących 43000 członków; z tych przypada 60 na okupację austriacką, 136 na niemiecką. Dodano w ustawie do wyrazów, zasadniczo omawiających cele krzewienia oświaty w duchu narodowym i — chrześcijańskim. Dożywotnim członkiem dotychczas zostawał wpłacający jednorazowo rb. 150, obecnie 200; dotychczas wysyłało swego delegata każde 50 członków, obecnie ma być wysyłane 3 od okręgu, bez względu na jego liczebność. Dawniej miały prawo żądać zwolnienia ogólnego zebrania 2 koła, obecnie 1/4 wszystkich kół. Obecnie ma wchodzić do Rady po 3 delegatów od okręgu, gdy dawniej wchodziło po 1 od każdego koła. Liczbę i obszar okręgów

na przedstawienie kół obecnie określa zarząd główny, gdy dawniej należało to do kompetencji walnego zebrania. Zatwierdzenia regulaminów, instrukcji i t. p. kół i okręgów obecnie dokonywa zarząd główny wspólnie z Radą nadzorczą, gdy dawniej tego dokonywało wyłącznie walne zebranie. Obecnie Rada nadzorczą składa się z 16 przedstawicieli prowincjonalnych i 20 wybranych na walnem zebraniu, gdy dawniej zebranie ogólne wybierało 10 tylko, resztę dokompletowując po 1 z każdego koła. Wszystkie koła mają obowiązek wpłacania 10 części wpływów ogólnych do kasy zarządu głównego.

Na zakończenie referentka zaznaczyła, iż na zebraniu był obecny przedstawiciel Rady Stanu oraz, że istniała propozycja uchwalenia adresu do Rady Stanu, która — wszakże w ostatniej chwili została z porządku dziennego cofnięta.

Pani Kondratowiczowa prosi o bliższe wyjaśnienie, dlaczego została cofnięta oraz co ma oznaczać dodatek w § 1 ustawy słowa, użyte przy zakończeniu zdania: w duchu narodowym i „chrześcijańskim”.

Po wyjaśnieniu p. Kellez-Krauzowa stawia wniosek następującej treści:

„Zebranie wyraża żądanie do zarządu Koła radomskiego aby zainterpelował zarząd główny dlaczego nie zostało dotąd zgłoszone oddanie się Macierzy Szkolnej departamentowi wyznań i oświecenia tymczasowej Rady Stanu”.

Wniosek popiera p. J. Dobrzański. Przeciw wnioskowi przemawia p. H. Sipowicz, motywując, że skoro walne zebranie uznawało jeszcze za niekonieczne uchwalanie pobobnego zgłoszenia, Koło, jako ciało siłą rzeczy do pewnego stopnia podwładne zarządowi głównemu, winno, w imię dobra narodowego, nie zaczynać swej działalności od krytyki i udzielania jakby admonicji zarządowi, czego da wyraz uchwalenie proponowanej interpelacji. Kończy pragnieniem nie wprowadzania czynników politycznych do spraw czysto i jedynie oświatowych. Pan Libicki zbija twierdzenie przedmówcy, tłumacząc, że zgłaszanie podobnego rodzaju żądania do prawowitego swego rządu nie jest czynem bynajmniej politycznym, a ponieważ — dodaje — ów rząd niema jeszcze dostatecznej władzy, gdyż, gdyby miał, to za czyn popełniony przez zarząd główny, miałby prawo zunknąć Macierz Szkolną, więc należy to uczynić, to jest wniosek proponowany uchwalić, gdyż podobnym czynem uznajemy władzę zwierzchnią Rady Stanu. Pan Glogier wnosi do wniosku poprawkę — by wyraz „oddanie” zamienić na „poddanie”. Prezydium zarządza głosowanie — kto przeciw wnioskowi. Opowiada się jeden głos. Pewna część według orzeczenia poufnego wstrzymała się od głosowania — z nieświeżością.

Zarządzone wybory dały rezultat następujący: Do zarządu powołano pp. — M. Gajl (112 gł.), St. Wroncką

(108 gł.), Z. Hübnera (103 gł.), dr. St. Kellez-Krauz (102 gł.), J. Świątkowskiego (101 gł.), J. Mrozewicza (91 gł.), Z. Węgleńską (85 gł.), ks. kan. J. Rokosznego (80 gł.), Z. Woszczyńskiego (75 gł.), Z. Zajewskiego (ojciec 75 gł.), M. Piotrowskiego (67 gł.) i J. Poppego (58 gł.). Jako zastępcy weszli pp: F. Paschalski (78 gł.), ks. A. Ręczajski (64 gł.) i dr. A. Horeczak (55 gł.) Komisję rewizyjną stanowią pp: M. Piekarski (103 gł.), W. Dębowski (71 gł.) i J. Pogorzelski (65 gł.). Zastępcy teje pp: St. Bielski (63 gł.) i A. Stankowski (60 gł.). Jednem słowem przeszła lista, proponowana przez ustępujący zarząd.

„Bóg i Ojczyzna”, pod tą dewizą odbyły się dni uroczyste w Stow. Rob. Chrześcijańskich, urządzone ku czci patrona Stowarzyszenia — Ś-go Józefa. W sobotę rekolekcje z nauką ks. pref. A. Zeidlera, w niedzielę spowiedź, w poniedziałek uroczysta wotywa z udzieleniem Komunii Świętej. W czasie wotywy chór Uniwersytetu ludowego wykonał pienia religijne. Wieczorem zebranie w lokalu Stowarzyszenia. Sala literalnie nabita. Oprócz stowarzyszonych, widzimy dostojnych i szanownych gości w osobach: ks. kan. J. Rokosznego, ks. ks. pref. S. Bielskiego, autora dwóch wypowiedzianych na wieczorze utworów, Br. Ekierta, ks. Ł. Dukielskiego, kuratora J. Wojdackiego, d-ra St. Ogórkowskiego i innych. Honory pełni zarząd z ks. patronem A. Ręczajskim i prezesem St. Ojrowskim na czele. Kierunek artystyczny spoczywa w nader umiejętnym ręku ks. pref. Zeidlera. Podkreślamy wyrazy „nader umiejętnym”, gdyż tak ułożonego i wykonanego programu nie powstydziliby się — żaden zespół, żadne zebranie, a wszędzie przewija się dewiza — „Bóg i Ojczyzna”. Czy to w podniosłym referacie o działalności Stolicy Apostolskiej i Jej stosunku do Polaków — ks. kan. Rokosznego, czy też w przemówieniach: ks. d-ra Ręczajskiego, prez. Ojrowskiego i red. H. Sipowicza, bądź wreszcie w bardzo ładnych i pomysłowych żywych obrazach: „Rodzina Święta”, — „Hold Polski, składany głowom Kościoła”, — „Polska ukrzyżowana” i „Krzyż Polski”, a także deklamacjach pp. K. Sipowiczówny, E. Sadowskiej, E. Przybytniewskiego, A. Białkowskiego i trzech dziewczątek wraz z chórem i muzyką p. Wolskiego (syna) składało się na całość miłą, podniosłą i na długo pozostającą w pamięci w swej myśli przewodniej — „Bóg i Ojczyzna”.

Sędziowie: pokoju — p. K. Wereszczyński, jak donosi „Gaz. Radomska” ustępuje z zajmowanego stanowiska; trybunału — p. T. Bielski ostatnio, zaś p. L. Szwaeki wcześniej ustąpili z zajmowanych stanowisk.

Na zebraniu mistrzów cechu rzeźniczego, odbytem w ubiegłą niedzielę w lokalu Resursy Rzemieślniczej, powołano na następną kadencję starszego p. Marceliego Więckowskiego ponownie, zaś na podstarszego — p. Teofila Sznajdra.

Sekcja Zawodowa Piekarzy, wchodząc w ciężkie położenie robotników piekarskich, pozostających bez pracy, zwróciła się do wszystkich swoich członków, którzy mają prace, aby ci zgodzili się na odstąpienie bezrobotnym dnia pracy w przeciągu 2 tygodni, płacąc im po 2 rb. i 50 kop. za dniówkę. Każdy bezrobotny, gdy otrzyma kilka takich dniówek, może zarobić na swoje choćby bardzo skromne utrzymanie. Członkowie Sekcji Piekarzy na zebraniu dnia 11 marca na propozycję zarządu zgodzili się.

Czyn ze wszech miar godny nietylko zaznaczenia ale i podkreślenia.

Jakby w odpowiedzi na naszą wzmiankę, zamieszczoną w num. poprzednich „Brzasku” o groźnie rozkładowej działalności rozmaitych „przedsiębiorców” afer sensacyjnych albo inaczej — poszukiwaczy źródeł monetodajnych, znajdujemy w jednym z ostatnich num. „Kur. Warsz.” tej treści wiadomość:

Na porządek dzienny Rady miejskiej wpłynęły następujące wnioski nagłe:

„Rada miejska raczy uchwalić: Powołuje się komisję specjalną, która zajmie się rozważeniem środków, zmierzających do usunięcia z kinematografów, t. zw. kabaretów i *variétés* pokazów i widowisk o treści sensacyjno-kryminalnej i pornograficznej. Komisja będzie się składała z 3-ch członków i zda sprawę ze swych czynności na najbliższym zwyczajnym posiedzeniu Rady.”

Wniosek podpisali rr. pp.: B. Koskowski, J. Henrich, W. Piechowski, A. Rosset, C. Fabiani, Ilski i kilkunastu innych.

Inna grupa radnych zgłosiła interpelację, której treści, ze względu na jej rozciągłość i myśl zasadniczo jednakową z powyżej zaznaczonym wnioskiem, nie zamieszczamy. Niezależnie od tych, złożoną została teje Radzie w tej samej sprawie petycja, podpisana przez: Sodalicję dzieci Marji, Stow. zjednoczonych ziemianek, Klub wioślarek, Stow. rękodzielniczek „Dzwignia”, Związek katolicki kobiet polskich, Koło mistrzyń przy warsz. cechu krawców, Tow. ochrony kobiet, Koło członkiń Tow. pracowników handlowych, Koło kierowniczek szkół żeńskich, Stow. sług katolickich.”

Jak widzimy, Warszawa pragnie otrząsnąć się z pleśni zjełczalej słodczy sersacji, a my? — kabaretów ani *variétés* w ścisłym tego słowa znaczeniu nie posiadamy; kina, jak kina, będąc zależne poniekąd od rozmaitego gatunku dostawców, nieraz puszcza rzecz głośniejszą reklamę, a jednocześnie wielkiego niesmaku; wszakże poza temi są jeszcze i imprezy prywatne, urządzone na cele..., a które swym programem nie zawsze odpowiadają poziomowi młodocianych widzów i słuchaczy, czego mieliśmy i mamy przykłady, często ubrane w szatę bardzo niewinną... Z racji tej powtarzamy: Czas temu kres położyć, wielki czas.

Kino „Odeon” ostatnio produkował obraz zatytułowany „W katogach syberyjskich”. Widz, znający tę gehennę bliżej, dodałby do tego komentarz — według pojęcia amerykańskiego... albowiem spotkałby za mało rosyjskie typy i za małą grozę akcji. Jest to na tle przyrody, uśpionej pod zwałami śniegu, pojedynki dusz szlachetnych, zmaganie się beznadziejne z brutalną i dziką przemocą. A wszystko owiane mistycyzmem angielskim daje prawdziwie zaszczytną reklamę firmie inscenizującej akcję, która, aczkolwiek nie utrzymała tonu i charakteru środowiska jednak miała myśl piękną i podniosłą. Zasluga w tem, powtarzamy, firmy, która filmę naświetliła, ale spływa, taż zasluga i na firmy, które je wyświetlają. Musimy jeszcze raz podkreślić, że „Odeon” jest iluzjonem dla bywalców wybredniejszych.

W dalszym ciągu zapisali się na członków Koła PMS.: Adamska Janina, Bielski Tadeusz, Brykman Henryk, Badowska Zofia, Badowski Antoni, Bijekowa Stefania, Bartkowski A., Balcer Edward, Czaplinski Tadeusz, Dąbkowska Irena, Dorożyński Antoni, ks. Ekiert Bronisław, Fudalej Mieczysława, Gładyszewski Michał, Gierycowa Jadwiga, Hübner Zygmunt, Janaszek Magdalena, Jaworska Lucyna, Krawczyk Mikołaj, Kwaśniewska Marja, Kwiatkowski Zygmunt, Kowalczyk Aleksander, Koszałkowski Feliks, Kurkowska Eugenia, Kwieciński Stefan, Krępski Jan, Kotowski Leon, Klimer, Kędziński Lucjan, Kotanowicz Stefan, Kucharski Wojciech, ks. Kasprzycki Henryk, Listkiewiczowa Aleksandra, Mikołajewska Jadwiga, Maliszewski Telesfor, Masłowski K., Małeczek Władysław, Nynkowski Wacław, Nowakowski Henryk, Nakonieczny Karol, Nowocień Władysław, Olszewska Julia, Olszowska Julia, Pietrusiewicz Konstanty, Puławska Helena, Pajak Władysław, Piotrowski Jan, ks. Rostański Stanisław, ks. Ręczajski Antoni, Szelinger Franciszek, Sipowicz Hieronim, Sipowicz Feliks, Sipowiczówna Kazimiera, Stepien Stanisław, Skorzyński Marjan, Szafranski Antoni, Socha Andrzej, ks. Sobierajski Leon, Trzebiński Julian, Wrześniak Piotr, Wietrzykowska Marja, Wencel Roman, Wakulski Aleksander, Wiktorowski Paweł, Wajtknecht Jakób, ks. Zejdlar Antoni, Zerańska Helena, Arkuszewski S., Arkuszewska A., Andrzejewska Klementyna, Barwicki Eugenjusz, Bogacki Roman, Blinstrub Placyd, Blinstrub Emilja, Bratz Marjan, Bratz Ludwik, Borszewska Irena, Bank Łódzki, Cywińska Flora, Chodnikiewicz Witostawa, Domańska Klara, Dukiewicz Feliks, Daniewska Wincentyna, Dutkiewicz

Franciszek, Drabarek Piotr, Dzikowski F., Filebornowie, Figurska Józefa, Fudalek Franciszek, Gajewska Justyna, Gajewska Marja, Gloglerowa Martyna, Gniazdowski Bernard, Gumowska Ewa, Gumowska Wanda, Gumowska Władysława, Herdin Marja, Hertlowa Emilja, Jaworska M., Jastrzębowska Marja, Jastrzębowska Irena, Jastrzębowski Mieczysław, Jabłoński Edward, Izartel Helena, Kamiński Józefostwo, Kamiński Zbigniew, Kulesza Marja, Kurek Stanisław, Kaczmarski Stanisław, Kaczmarska Amelja, Kuźnicka Wanda, Kuźnicka E., Kwarcieńska Marja, Kwarcieńska Helena, Karpiński Józef, Karpińska Janina, Korolec Zofja, Kostecki Aleksander, Kotowicz Tadeusz, Kwapisiewicz W., Latermann Cezary, Lewanowicz Wanda, Lewanowicz Adolf, Lisicka Felicja, Lisicki Władysław, Linde D., Łagodzińska, Miklas St., Miklas M., Malczewska Marja, Marcinkowski Jan, Majewski Stanisław, Mittelstedt, Niesiołowski Bolesław, Niemirski Ludwik, Niemirski Jan, Plachecka Helena, Plachecka Jadwiga, Paschalski Czesław, Paschalska Helena, Poświadkowska Irena, Rodkiewicz Marcell, Roguska, Rakowska Franciszkowa, Radliński Eugeniusz, Stępniewicz Michalina, Stępniewiczówna Jadwiga, Sochaczewska Felicja, Sascy Juljuszwle, Szorc Kazimierz, Sobecki Aleksander, Stowarzyszenie Właścicieli Sklepów Spożywczych, Soborska Teresa, Tuszko Marja, Tuszko Julian, Tałasiewicz J., Terlecka, Tokarski Stanisław, Wereszczyński Kazimierz, Warchol Jan, Wislocka Zofja, Winnicki Seweryn, Winnicka Janina, Wierzbicki Zdzisław, Zaleski Piotr, Kąkolewski Zdzisław, Biernacki Piotr, Prybe Henryk, Prybe Wiktor, Strzembalski Władysław, Moryciński Ignacy, Borszewski Kazimierz, Smyjewski Witold, Napiórkowski Romuald, Radziwińska Michalina, Pisarska Stefanja, Adamski Jan, Ziółko Władysław, Soczek Feliks, Wolski Jan, Jakaczyński Franciszek, Piotrowski Michał, Nakonieczny Karol, Kwapiszewski Stanisław, Chmielewski Michał, Nowakowski Stanisław, Morawski Antoni, Pisarska Marja, Krauze Konstanty, Goldrath P., Winkler Stanisław, Winkler Marja, Nawrocka A., Szpikowski Stanisław, Klimerowa Marja, Bojowski Józef, Bielski Stefan, Starker Natan, Klinowski Ludwik, Klinowska Helena, Wojtalski Antoni, Pisarski Mieczysław, Chmielewska Juljanna, Dutkowski Kazimierz, Kielgrzyński Bronisław, Potkański Feliks, Dąbrowski Mieczysław, Kowalski Szymon, Federowicz Bolesław, Borowski Adam, Borowska Aleksandra, Burghardowa Zofja.

Autorów listu podpisanego „Rzemieślnicy“ prosimy o ujawnienie dla wiadomości wyłącznie naszej swych nazwisk do dnia 1 kwietnia r. b., w przeciwnym razie będziemy zmuszeni ich traktować tak, jak traktuje się ludzi, rządzących się taktyką anonimową.

Uczniowie szkoły im. Kraszewskiego znaleźli pierścionek męski złoty z monogramem. Po udowodnieniu właściciel odebrać go może w kancelarii szkoły (Spacerowa 20) w godzinach 1—3 z wyjątkiem niedziel.

Różne.

Telegram do Ojca Świętego. Zebrani na obchód stulecia katedry warszawskiej I. E. ks. arcybiskupi i biskupi polscy przesłali do Stolicy Świętej telegram następujący:

„Zebrani z okazji setnej rocznicy ustanowienia metropolii warszawskiej, my, biskupi polscy, schylamy się przedewszystkiem do stóp Twoich, Ojczyści Święty, jako do głowy Kościoła i szczególniejszego opiekuna narodu naszego z uczuciem czci, wdzięczności i wierności, prosząc o błogosławieństwo, aby naród nasz, który zawsze w przywiązaniu do Kościoła i Stolicy Świętej, czerpał swoje siły i nadzieje, z tych ciężkich zmagających obecnych wyszedł odrodzony do nowego pomyślniejszego żywota“.

Warszawa, d. 11-go marca 1917 r.

† Edmund Dalbor, arcybiskup gnieźnieński - poznański, † Józef Bilczewski, arcybiskup lwowski obr. łacińskiego, † Józef Teodorowicz, arcybiskup lwowski, obr. ormiańskiego, † Adam Sapieha, książę-biskup krakowski, † Józef Sebastian Pelczar, biskup przemyski, † Leon Walęga, biskup tarnowski, † Stanisław Zdzitowiecki, biskup kujawsko-kaliski, † Antoni Julian Nowowiejski, biskup plocki, † Marjan Ryx, biskup sandomierski, † Augustyn Łosiński, biskup kielecki, † Kasiemierni Ruszkiewicz, biskup sufragan warszawski, ks.

Redakcja i Administracja mieszczą się przy ul. Górki-Lubelskie l. 15 (Resursa Rzemieślnicza). Redakcja otwarta jest od g. 12—1 w poł. i od 7—8 w. Administracja—od 9—1 w poł. i od 3—9 w.—za wyjątkiem dni świątecznych.

Redaktor i Wydawca: Hieronim Sipowicz.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Druk „J. K. Trzebiński“—Radom.

Zenon Kwiek, administrator djecezji lubelskiej i podlaskiej, ks. **Mateusz Dobryllo**, wikariusz jeneralny djecezji sejneńskiej.

† **Aleksander Kakowski**, arcybiskup warszawski.

Bezrobocie drukarzy w Warszawie zakończyło się zupełnie na warunkach wszakże dotychczas niewiadomych; natomiast w Lublinie, po krótkich pertraktacjach, przyjęta została przez pracujących i pracodawców rezolucja, podnosząca płacę następująco: pracownikom, pobierającym od 30 do 40 rb. — 13 proc., od 40 do 60 — 10 proc., ponad 60 — 8 proc. Delegaci związku na taką podwyżkę zgodzili się, w zamian zaś zobowiązali się, iż związek zawodowy zajmie się uregulowaniem stosunku pracowników do pracodawców, powikłanego obecnie ogromnie na niekorzyść tych ostatnich.

Humor i Satyra.

RADOMSKIE

TOWARZYSTWO OGRODNICZE

Lubelska 50 — w podwórzu.

rozpoczęło **sprzedaż nasion** warzywnych, pastewnych i kwiatowych **w gatunkach wyborowych.**

Sprzedaż odbywa się codziennie od g. 10-ej rano do 3-ej po poł. za wyjątkiem dni świątecznych.

Piotr Dzikowski

wykonywa: szkice, plany i kosztorysy architektoniczne oraz budowlano-konstrukcyjne.

Przygotowuje dane z mechaniki i statyki budowlanej.

Przeprowadza niwelacje.

Rutynowany za granicą technik budowlany, wytrawny konstruktor i praktyk, który się może wykazać chlubnymi świadectwami od stron interesowanych z wykonanych robót murarskich i ciesielskich jako to: kościołów i kaplic (Farny i po-Bernardyński w Radomiu, św. Winc. à Paulo w Warszawie, kościół parafjalny w Klembowie, Zagnańsku, Suchy i t. d.); pałaców (w Smordwie i Kozinie na Wołyniu, w Policznie oraz w Rogincach na Podolu) i t. p.; dworów, plebanji, szkół, budynków fabrycznych i gospodarskich, jako taki przyjmuje roboty budowlane w zakresie powyższy wchodzące po możliwie najniższych cenach.

Adres: Radom, ulica Wysoka l. 26, dom własny.